

# Strzelczyk, Jerzy

---

„Starigard/Oldenburg. Ein slawischer Herrschersitz des frühen Mittelalters in Ostholstein”, red. Michael Müller-Wille, Neumünster 1991 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 83/1, 159-163

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Powyższe uwagi bibliograficzne nie podważają generalnie pozytywnej opinii o książce H. Mierzwińskiego. Wypada też złożyć wyrazy uznania władzom Kocka, które zdecydowały się na sfinansowanie druku monografii.

Arkadiusz Kotodziejczyk

*Starigard/Oldenburg. Ein slawischer Herrschersitz des frühen Mittelalters in Ostholstein*, hrsg. von Michael Müller-Wille, Karl Wachholtz Verlag, Neumünster 1991, s. 328.

Dla większości Niemców Oldenburg to miasto (obecnie uniwersyteckie) położone w pobliżu ujścia Wezery, stolica jednego z nowożytnych państw niemieckich. Mało kto wie o niewielkiej miejscowości tego imienia położonej we wschodnim Holsztynie (dawnej słowiańskiej Wagrii). Wiedzą o niej natomiast dobrze historycy Słowiańszczyzny połabskiej. Oldenburg w Wagrii, dawny Star(o)gard (kronikarz Helmold z Bozowa stwierdza wyraźnie: *Aldenburg ea quae Slavica lingua Starigard, hoc est antiqua civitas*), niegdyś ośrodek plemienia Wagrów, przez pewien czas, jak się wydaje, pretendujący do roli czołowego grodu całego Związku Obodrzyckiego, w drugiej połowie X wieku, następnie około połowy wieku XI, wreszcie po raz trzeci ponad 10 lat w wieku XII (1149—1160 — stolica biskupia), to jedno z najznakomitszych miejsc dawnej Połabszczyzny, centrum najbardziej na północny zachód wysuniętego odłamu niepodległej Słowiańszczyzny połabskiej<sup>1</sup>. Stosunkowo dobra podstawa źródłowa do dziejów Wagrów (wśród których żył i pisał kronikę w schyłkowej fazie samodzielnego bytu plemiennego proboszcz bozowski Helmold) i Stargardu, oraz peryferyjne położenie tego ostatniego, zapewniające mu nie najgorsze przetrwanie słowiańskich warstw archeologicznych, stwarzają unikalne w skali całej Połabszczyzny warunki badawcze: mało na Połabiu miejsc, w których słowiańska przeszłość tak dobrze byłaby udokumentowana dla historyka i gdzie obserwacje archeologiczne (i lingwistyczne) w tym stopniu mogły być poddawane kontroli źródeł pisanych i odwrotnie.

Nic dziwnego, że Stargard wagrzyjski, w którym pozostałości prastarego grodu, identyfikowanego z znanym dzięki kronikarzom grodem słowiańskim, przetrwały w sposób widoczny do naszych czasów, przyciągał uwagę wielu uczonych. W ostatnich latach wczesna (najważniejsza) faza dziejów Związku Obodrzyckiego została wszechstronnie zbadana przez Bernharda Friedmanna<sup>2</sup>; w ramach tej sumiennej i pomysłowej monografii wybitna rola Stargardu aż do XII wieku, w którym wraz z dworem książęcym i biskupstwem ośrodek życia politycznego kraju przesunął się do Starej Lubeki, została należycie przedstawiona. Friedmann uwzględnił także rezultaty wieloletnich planowych badań archeologicznych w Stargardzie, jakie prowadzono przy pomocy Deutsche Forschungsgemeinschaft w latach 1953—1986. Ich rezultatem jest seria monografii archeologicznych<sup>3</sup>, rozmaite ujęcia syntetyzujące i popularyzujące, a także — otwarta w latach 1988—1990 — rekonstrukcja wału grodu słowiańskiego połączona z muzeum, poświęconym słowiańskiemu Stargardowi.

<sup>1</sup> Por. *Słownik starożytności słowiańskich* t. V, Wrocław 1975, s. 395—399.

<sup>2</sup> B. Friedmann, *Untersuchungen zur Geschichte des abodritischen Fürstentums bis zum Ende des 10. Jahrhunderts* (Giessener Abhandlungen zur Agrar- und Wirtschaftsforschung des europäischen Ostens t. 137), Berlin 1986.

<sup>3</sup> *Starigard/Oldenburg. Hauptburg der Slawen in Wagrien*. I: I. Gabriel, *Stratigraphie und Chronologie* (Archäologische Ausgrabungen 1973—1982), Neumünster 1984; II: T. Kempke, *Die Keramik des 8.—12. Jahrhunderts*, tamże 1984.

*Spiritus movens* wykopalisk w Stargardzie był profesor Karl Wilhelm Struve, zmarły przedwcześnie w czerwcu 1988 r. W październiku 1987 r. odbyło się w Kilonii międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone handlowi i kontaktom pomiędzy ośrodkami wczesnośredniowiecznymi położonymi na południowym i wschodnim pobrzeżu Bałtyku; w opublikowanym rok później tomie materiałów sympozjum znalazł się imponujący blok materiałów dotyczących Stargardu<sup>4</sup>. Materiały te częściowo zostały wkomponowane w wymieniony w nagłówku niniejszej recenzji tom, który — nie rezygnując w zasadzie z ścisłości naukowej — zwraca się ku szerszej publiczności i stanowi swego rodzaju podsumowanie zarówno dłu-goletnich badań, jak również całej naszej wiedzy o Stargardzie i Wagrach.

Po krótkiej przedmowie (s. 7) redaktora (obecnego rektora uniwersytetu w Kilonii) następuje czternaście różnej długości artykułów (ponieważ dwa pierwsze potraktowano łącznie, jako 1a i 1b, rozdziałów jest 13). Dwa pierwsze stanowią swego rodzaju dwugłos, a zarazem wprowadzenie do tematyki wczesnej historii Słowian. Otwiera zbiór rozprawa K. W. Struvego, przedrukowana z pracy zbiorowej ogłoszonej pięć lat wcześniej<sup>5</sup>, „Zur Ethnogenese der Slawen” (s. 9—28), a funkcję koreferatu pełni praca archeologa ukraińskiego Vladimira D. Barana „Entstehung und Ausbreitung der frühslawischen Kulturen” (s. 29—51). Redaktor nie próbował (na szczęście!) ingerować w treść obu artykułów, dlatego czytelnik może na ich przykładzie zapoznać się z różnymi koncepcjami związanymi z pochodzeniem Słowian i ich rozprzestrzenianiem się w Europie. Michael Müller-Wille („Abodriten, Polaben und Wagrier im Nordwesten der slawischen Welt”, s. 53—62), zreferował pokrótce świadectwa źródła pisanych i wymowę danych archeologii co do zasięgu, podziałów i dziejów plemion obodrzyckich, a Antje Schmitz, autorka wzorowych opracowań toponomastycznych<sup>6</sup>, przedstawiła „Slawische Ortsnamen in Schleswig-Holstein” (s. 63—72).

Ingo Gabriel, który jest autorem znacznej części omawianego tomu, rozpoczyna część poświęconą samemu Stargardowi artykułem o przemianach topograficznych Stargardu („Stargard/Oldenburg und seine historische Topographie”, s. 73—83 oraz 8 ilustracji barwnych), stanowiącym — wraz z kolejnym artykułem — doskonałe wprowadzenie, ułatwiające śledzenie dalszych rozpraw dotyczących zagadnień bardziej szczegółowych. K. W. Struve („Zur Geschichte von Starigard/Oldenburg”, s. 85—102)<sup>7</sup> przedstawia historię grodu i ludu Wagrów od pojawienia się Obodrzyków w źródłach frankijskich pod koniec VII wieku po ostatnie wzmianki źródłowe o Wagrach (druga połowa XII w.) oraz wzniesienie na miejscu grodu słowiańskiego zamku niemieckiego (zapewne na początku XIII w.), w którym rezydowali zarządcy (Vögte) grafów holsztyńskich. Uczony z Kijowa<sup>8</sup>, Petr P. Toločko („Der Burgwall Starigard/Oldenburg und das slawische Befestigungswesen”, s. 103—122), sytuuje gród stargardzki na tle ogólnopolańskim (czę-

<sup>4</sup> Oldenburg—Wolin—Staraja Ladoga—Novgorod—Kiev. Handel und Handelsverbindungen im südlichen und östlichen Ostseeraum während des frühen Mittelalters, [w:] Bericht der Römisch-Germanischen Kommission 69, 1988, s. 5—306.

<sup>5</sup> K. W. Struve, Die Ethnogenese der Slawen aus der Sicht der Vor- und Frühgeschichte, [w:] Ethnogenese europäischer Völker, Stuttgart — N. York 1986, s. 297—319.

<sup>6</sup> A. Schmitz, Die Orts- und Gewässernamen des Kreises Ostholstein, Neumünster 1981; Die Orts- und Gewässernamen des Kreises Plön, Neumünster 1986; Die Ortsnamen des Kreises Herzogtum Lauenburg und der Stadt Lübeck, Neumünster 1991.

<sup>7</sup> Przedruk z: K. W. Struve, Starigard-Oldenburg. Geschichte und archäologische Erforschung der slawischen Fürstentum in Wagrien, [w:] 750 Jahre Stadt-rechte Oldenburg in Holstein, Oldenburg 1985, s. 76—108.

<sup>8</sup> W badaniach w Stargardzie współpracowali archeolodzy z Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie.

ściowo nawet szerszym) i dyskutuje niektóre problemy związane z budową (np. niezbędny nakład pracy) i funkcjonowaniem grodu.

Ingo Gabriel i Torsten Kempke szczegółowo referują „Ausgrabungsmethode und Chronologie” (s. 123—148) — w sposób poglądowy treść artykułu została przedstawiona na s. 148. Artykuł, zaadresowany rzecz jasna przede wszystkim do archeologów, robi wrażenie także na niefachowcach, głównie w części omawiającej nowoczesne metody prospekcji i eksploracji, a także datacji zabytków. Pozostałe artykuły omawiają bądź poszczególne rodzaje uzyskanego czy ujawnionego materiału archeologicznego, bądź poszczególne, nim oświetlane, dziedziny życia dawnych mieszkańców. I tak: obaj poprzednio wymienieni autorzy przedstawili („Baubefunde”, s. 149—179) zabytki architektoniczne słowiańskiego Stargardu: najwcześniejszy wał obronny (VII—VIII w.), właściwy, „wielki” gród plemienny (VIII/IX—XII w.) (oba etapy zostały podzielone na fazy — po dwie w każdym), niemiecki gród z XIII w., po czym poddali analizie każdorazową (na ile da się uchwycić metodami archeologicznymi) zabudowę wewnętrzną, wyróżniając w jej obrębie kilka faz rezydencji (książęcej?), dwie fazy budowli sakralnej wraz z cmentarzami (osobny rozdział, s. 171—173, autorzy poświęcili możliwościom uchwycenia związku pomiędzy budowlami sakralnymi a domniemaną rezydencją książęcą), wreszcie — ślady zabudowy „standardowej”, cmentarzyska „pogańskiego” oraz uchwytne archeologicznie (pożar) ślady reakcji pogańskiej z końca X wieku, która na wiele dziesięcioleci zmioła wszelkie pierwociny chrześcijaństwa oraz wpływów niemieckich w kraju Wagrów. W kolejnym rozdziale I. Gabriel analizuje źródła archeologiczne umożliwiające poznanie takich ważnych dziedzin życia społecznego, jak kultura dworska, wojskowość, rzemiosło grodowe i gospodarka domowa („Hofkultur, Heerwesen, Burghandwerk, Hauswirtschaft”, s. 181—250), w rozdziale następnym („Handel und Fernverbindungen”, s. 251—278) rozszerzając krąg poznania na powiązania handlowe stargardczyków, zarówno w kierunku zachodnim, jak również wschodnim i północnym. Za rewelacyjny wypadnie określić, z punktu widzenia historyka, rozdział kolejny, pióra tegoż I. Gabriela, zatytułowany „Chrześcijaństwo i pogaństwo” („Christentum und Heidentum”, s. 279—297), w którym nieomal „namacalnie” przedstawione zostały trudne koleje sadowienia się nowej religii wśród tak bardzo przywiązanego do szczepowej i pogańskiej tradycji odłamu Połabszczyzny, jakim byli Wagrowie, a znane powszechnie świadectwa źródeł pisanych nieoczekiwanie w pewnych punktach zyskały potwierdzenie archeologiczne.

Ostatnie dwa rozdziały książki przedstawiają rezultaty badań paleobiologicznych materiałów organicznych ze Stargardu: Wietske Prummel (s. 299—306) zbadał szczątki zwierząt domowych (tych było aż 97—98% ujawnionego materiału kostnego) i dzikich (rybactwo i polowania), a Helmut Kroll (s. 307—314) — szczątki roślin uprawnych i zbieranych, zarówno przepalone (uwagę badacza zwraca zwłaszcza stosunkowo gruba warstwa spalonego zboża, zalegająca właściwie cały obszar grodu — bez wątplenia rezultat pożaru wywołanego przez powstańców pod koniec X wieku), jak i pozostałe — zwłaszcza pochodzące z dawnej fosy grodowej.

Niektóre z wymienionych artykułów zaopatrzone zostały w wykazy wykorzystanej literatury przedmiotu, niektóre zaś ograniczają się do odesłania do obszernego wykazu sporządzonego przez I. Gabriela i zamieszczonego w formie aneksu do całości (s. 315—324). W wykazie tym znalazły się także niektóre prace autorów polskich, jak A. Gieysztor, L. Leciejewicz, J. Strzelczyk, H. Zoll-Adamikowa, J. Żak<sup>o</sup>. Z myślą o mniej przygotowanym czytelniku

<sup>o</sup> Dziwi pominięcie prac G. Labudy i H. Łowmiańskiego.

zestawiono również na s. 325 różne formy źródłowe nazw poszczególnych ludów, miejscowości i osób, związanych z historią Stargardu i Wagrów. Osobno należy wspomnieć o znakomitych, licznych ilustracjach (barwnych i czarno-białych), wykresach i mapach, stanowiących niezbędne i nad wyraz przydatne uzupełnienie wywodów i ich dodatkową dokumentację.

Trudno oczywiście, w piśmie o charakterze ogólnohistorycznym, szczegółowo referować warsztatowe aspekty omawianej tu pracy. Niech wystarczy przekonanie recenzenta, że mamy do czynienia (gwarantuje to już poniekąd zestaw nazwisk współautorów z redaktorem na czele) z publikacją wzorową pod względem metodycznym, udanym przykładem połączenia kompetencji z przystępnością wykładu (brak „klasycznych” przypisów nie wpływa na jakość dokumentacji twierdzeń), wreszcie godnym zazdrości i trudnym do osiągnięcia w naszych polskich warunkach przykładem sztuki edytorskiej. Na kilku wybranych przykładach spróbuję wykazać doniosłość konkretnych ustaleń czy propozycji badawczych osiągniętych w związku z badaniami w Stargardzie i zaprezentowanych w omawianej książce.

Wśród pochówków związanych z drugim kościołem grodowym, a zatem pochodzących z czasów „pierwszego” biskupstwa stargardzkiego (druga połowa X w.) kilka zasługuje na szczególną uwagę. Jest to przede wszystkim grób nr 34 (por. s. 167) zawierający szkielet kobiety pochowanej w typowo skandynawski sposób w skrzyni wozu. Trudno o bardziej dosadny przykład wpływów wikińskich na ziemię Wagrów, poświadczonych zresztą wystarczająco w źródłach pisanych. Na uwagę zasługują również dwa groby (nr 74 i 75) umieszczone w eksponowanym miejscu samego kościoła, w strefie ołtarzowej. Groby zawierają szczątki mężczyzn (w przypadku grobu nr 74 — por. s. 168 — wiek zmarłego można określić na 50—55 lat, w drugim przypadku tak dokładna datacja okazała się niemożliwa) pochowanych w wyjątkowo dużych trumnach (3,10 i 2,80 na 1,20 i 1,10 m). Mężczyźnie pochowanemu w grobie nr 74 dodano długi miecz przy lewym boku, na piersi położono filigranową złotą perłę, zachowały się także resztki złotem przetykanej szaty, w dolnej części grobu zaś — prawdziwa rewelacja! — komplet figur do gry z kości i kłów wieloryba i morsa (por. s. 224). Grę tę I. Gabriel identyfikuje jako znaną w świecie wikińskim grę *hnefatafl*; w oparciu o informacje zawarte w źródłach pisanych i ikonograficznych próbuje też rekonstruować zasady gry<sup>10</sup>. Oczywiście, nie można mieć pewności, kogo pochowano we wspomnianych grobach. Centralne usytuowanie w obszarze sakralnym nieodparcie nasuwa wszakże domysł, że prawdopodobnie mamy do czynienia z pochówkami książąt wagryjskich (Zelibór i jego syn?).

Wśród grobów fazy pierwszego biskupstwa, w miejscu gdzie prawdopodobnie stał ołtarz, odkryto regularne nagromadzenie kamieni, o rozmiarach 2 × 2 m, z wyraźnym otworem w środku. Analogie ze znaleziskami w Gross Raden oraz w Kijowie zdają się wskazywać, że są to pozostałości ołtarza pogańskiego (otwór mógłby być przeznaczony na słup z posągami bóstwa), wzniesionego pod koniec X w. lub w 1018 roku przez triumfujące stronnictwo pogańskie (por. s. 174).

Podczas gdy, jak wspominałem, niemal cały obszar wnętrza grodu pokryty został warstwą spalonego ziarna, w promieniu 30 m od ówczesnego kościoła odnaleziono znaczną liczbę (około 2800), niestety bardzo drobnych przepalonych szczątków kościelnych, pochodzących z jednego obiektu, według wszelkiego prawdopodobieństwa — relikwiarza (por. s. 283 i 284). Mimo złego stanu zachowania, autorowi udało się częściowo odczytać pierwotny program ikonograficzny. Podobnie jak szczątki dzwonu kościelnego, kaptorgi, krzyże znajduwane w niektó-

<sup>10</sup> Czyż wypada się dziwić, że praktyczni Niemcy natychmiast przystąpili do popularyzacji tej gry, oferując odpowiednie zestawy turystom?

rych grobach i okucia (zamknięcia) do ksiąg, szczątki relikwiarza stargardzkiego stanowią wymowne świadectwo najstarszej fazy chrześcijaństwa w kraju Wagrów.

Konkurujący z chrześcijaństwem właśnie w tej części Połabszczyzny tak zawzięcie światopogląd pogański także zdołał odcisnąć wyraźne piętno na znaleziskach w Stargardzie. Oprócz wspomnianego ołtarza ofiarnego należy wspomnieć o kultowych pochówkach zwierzęcych, przede wszystkim zaś o bardzo interesującym z brązu wykonanym przedmiocie (por. kolorowe ilustracje 21—24 i s. 289 nn.) z nlastycznymi wyobrażeniami antropo- i zoomorficznymi, które I. Gabriel podaje próbie brawurowej interpretacji ideowej. Na tle podobnych przedmiotów (Gabriel jako materiał porównawczy przytacza analogie z Brześcia Kujawskiego, Schwedt i Lutomińska) zestaw posążków ze Stargardu, którego kultowe przeznaczenie nie budzi wątpliwości, przedstawia się szczególnie okazale i zapewne wzbudzi żywe zainteresowanie nauki.

Omówiona tu praca zbiorowa w sposób, jak sądzę, optymalny łączy funkcje czwsto poznawcze i popularyzatorskie, to znaczy może być czytana z pożytkiem zarówno przez fachowców, jak i szerszą publiczność, zainteresowaną historią. Stanowi znaczne osiągnięcie naukowe, godne podsumowanie wieloletnich kosztownych badań, a zarazem jak gdyby hold nauki niemieckiej wobec słowiańskiej przeszłości kraju, w którym od wieków brak już Słowian, ale o którego dramatycznej słowiańskiej przeszłości zarówno kroniki i dokumenty, jak również pozostałości materialne odkrywane przez archeologów, jak wreszcie słowiańskiego pochodzenia toponimia, świadczą donośnie do dnia dzisiejszego.

*Jerzy Strzelczyk*

Ludwik Królik, *Kapituła kolegiacka w Warszawie do końca XVIII w.*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1990, s. 263.

Praca niniejsza omawia dzieje kapituły kolegiackiej od czasu powstania, początkowo w Grójcu, potem w Czernsku i przeniesienia do Warszawy w 1402 r., aż do 16 października 1798, kiedy to bullą papieską Piusa VI kolegiata i jej kapituła zostały wyniesione do godności katedry i kapituły diecezji warszawskiej. Rozprawa należy w zasadzie do grupy prac prawno-ustrojowych, chociaż dołączony aneks zawiera (mało niestety udaną, o czym poniżej) próbę opracowania katalogu prałatów i kanoników warszawskich. Autor — oprócz źródeł drukowanych, zwłaszcza zbiorów dokumentów, statutów i zapisek proveniencji kościelnej — wykorzystał bardzo bogate archiwalia przede wszystkim z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu (głównie Acta Episcopalia), Archiwum Archidiecezjalnego w Warszawie (m. in. akta archidiaconatu warszawskiego i akta kapituły warszawskiej), Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (dokumenty pergaminowe i papierowe) oraz Archiwum Secretum Vaticanum w Rzymie (akta procesów informacyjnych oraz *varia*).

W rozdziale I została pokazana, głównie w oparciu o ustalenia dawniejszej literatury, geneza książęcej fundacji kanonickiej w Warszawie. Okoliczności początkowego jej ustanowienia w Grójcu autor przedstawił niestety bardzo niejasno i w sposób niepełny, zwłaszcza w kontekście istniejącej najprawdopodobniej prepozytury grójecko-czerskiej. Nie jest mu chyba znana praca J. Szymańskiego wraz z zawartą tamże ważną hipotezą na ten temat. Hipoteza ta powinna być koniecznie przedstawiona i skomentowana<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Szymański, *Powstanie i zanik organizacji prepozyturalnej w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” t. XV, 1967, z. 2, s. 57—58.